

wpoznaniu.pl

Co, gdzie, kiedy?

s. 14

Temat numeru: Kamień węgielny pod nowy Teatr Muzyczny

s. 4-5

NR 169 | 28-31.05.2026 | Redaktor wydania: Artur Adamczak

ISSN 2956-5790



# 70-lecie Teatru Muzycznego w Poznaniu!

## Nasza dzielnica

Szpital Kliniczny im. Karola Jonschera w Poznaniu na co dzień zajmuje się przede wszystkim małymi pacjentami. Lekarze doskonale zdają sobie sprawę z tego, z jakim stresem wiąże się pobyt w szpitalu i niektóre badania. Dlatego we współpracy ze szkołą, w której uczą się chore dzieciaki, przygotowali film instruktażowy, który ma pokazać, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują”.

### Przed wszystkim misja!

Przyszpitalna szkoła działa niemal 60 lat. Od samego początku misją nauczycieli była pomoc w nauce dzieciom przewlekle chorym, którym sytuacja zdrowotna nie pozwala na klasyczną realizację programu nauczania. Droga do obecnej formy była długa. Jednak od początku hasłem przewodnim było to, że nauka ma bawić, a zabawa uczyć.

Szkoła we współpracy ze szpitalem organizuje różne akcje, które mają nie tylko urozmaicać czas pacjentom, ale przede wszystkim pomagać w przetrwaniu trudnych momentów. Dzieciaki m.in. spotykają się ze znanymi osobami i są odwiedzane przez różne zwierzęta. Takie wydarzenia pozwalają

REKLAMA



### SUPER DEO – POCZUJ JAKOŚĆ ORYGINAŁU!

Jest chwalony przez narciarzy, lekkoatletów, piłkarzy, tenisistów, zapaśników i uprawiających inne dyscypliny sportu. Ten bezzapachowy, bezalkoholowy superdezodorant Super Deo z wysokogatunkowej krystalicznej skały dla pań, panów, dziewczyn i chłopaków doskonale neutralizuje brzydki zapach potu pach i stóp. Działa natychmiast. Starcza aż na rok. Nie oziębia pach, jak wiele innych dezodorantów. Super Deo jest w 100 proc. oryginalny i dlatego nie zostawia plam. Jest bardzo delikatny, nie podrażnia skóry. Przebadany dermatologicznie. Dezodorant Super Deo jest dobrym wyborem! Kupisz go w aptekach i sklepach zielarskich w korzystnej cenie – ok. 19 zł.

# Nagrali film, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują”



Małgorzata Siewkowska pomaga dzieciom poznać, czym jest badanie rezonansem

FOT. WPOZNANIU.PL

choć na chwilę zapomnieć o tym, z czym muszą się mierzyć na co dzień.

Kilka lat temu w tym miejscu powstał pierwszy w Polsce szpitalny edukacyjny escape room. Dzieciaki miały tam przez zabawę uczyć się na temat badań, które czekały je w trakcie pobytu w szpitalu.

– Było zupełnie jak w profesjonalnym pokoju zagadek, ale starałyśmy się tam przemycić różne elementy, które budzą lęk u dzieci w szpitalu. Był fantom, do którego trzeba było podłączyć kroplówkę lub tunel, w którym po otwarciu drzwi pojawiał się dźwięk rezonansu. Dziecko się tam kładło i wymyślaliśmy różne historie. W ten sposób przygotowaliśmy pacjentów do badania – opowiada Małgorzata Siewkowska, kierownik Zespołu Pozalekcyjnego w Zespole Szkół nr 110 dla Dzieci Przewlekle Chorych w Poznaniu.

Niestety pandemia koronawirusa wymusiła zamknięcie pokoju, ale w to miejsce pojawiło się kilka nowych i ciekawych projektów.

### Potrzeba matką wynalazków

O tym, że najlepsze pomysły rodzą się z potrzeby, wiadomo nie od dziś. Tak było też w przypadku stworzenia przenośnego rezonansu, który funkcjonuje w Szpitalu Klinicznym im. K. Jonschera. O co chodzi? Przede wszystkim o oswojenie dziecka z nieznanym.

Przenośna maszyna pozwala pokazać dziecku przed badaniem, jak będzie ono dokładnie wyglądało. Pacjent ma okazję zapoznać się z dźwiękami, które są głośne i nieprzyjemne oraz dosłownie wejść do tzw. tunelu.

– Po konsultacji z epidemiologami szpitala musieliśmy spełnić pewne wymogi. Wózek i tunel musiały być przystosowane do dezynfekcji. Korzystając z niego opieramy się na terapii Snoezelen, która bazuje głównie na kolorze białym. Dlatego materiały, których szukałam do wykonania wózka, musiały się nadać. Przy pomocy rodziców udało się i tak powstał nasz wózek, który teraz może jeździć po całym szpitalu – wyjaśnia Małgorzata Siewkowska, kierownik

Zespołu Pozalekcyjnego w Zespole Szkół nr 110 dla Dzieci Przewlekle Chorych w Poznaniu.

Korzystając z wózka, nauczyciele wprowadzają dzieci w bajkowy świat, a przez opowieści sensoryczne dziecko rozpoczyna przygodę, która kontynuowana jest w trakcie prawdziwego badania. Dzieci wymyślają np. z czym kojarzą dźwięki, po czym tworzą różne opowieści.

### Apetyt rośnie w miarę jedzenia

W ślad za tym nauczycielki poszły o krok dalej. Stworzyły autorski, innowacyjny program przygotowania do badań, który pomaga zmniejszać u dzieci stres i ograniczać przebodźcowanie. Tak powstał film instruktażowy, który pomaga zarówno małemu pacjentowi, jak i rodzicom.

– Pomysł zrodził się z potrzeby i tego, żeby dzieciom w szpitalu było jak najlepiej. Chcieliśmy, żeby badania, do których muszą podejść, ich nie stresowały. Dotyczy to również rodziców. Do lekarzy sygnalizowali nam taką potrzebę. Po ludzku wiemy, że stres wpływa na jakość badania. Mam w gronie nauczycieli takie osoby, które są bardzo wrażliwe na tego typu sytuacje i które są kreatywne. Potrafią wymyślić coś, co pomaga dzieciom – mówi Beata Łukomska, dyrektor Zespołu Szkół nr 110 dla Dzieci Przewlekle Chorych w Poznaniu.

W projekt zaangażowana była również prof. Katarzyna Jończyk-Potoczna z Zakładu Radiologii Pediatricznej.

– Myślą przewodnią radiologii pediatricznej jest hasło: dziecko to nie mały dorosły i dlatego powstał pomysł, aby przygotować film opowiadający o przygotowaniu do badania radiologicznego i o samym badaniu. Film miał przede wszystkim zminimalizować stres związany z planowanym badaniem zarówno dla pacjenta, jak i jego opiekuna. Ten projekt zrodził się ze współpracy radiologów pediatricznych i nauczycieli szkoły przyszpitalnej – podkreśla prof. Katarzyna Jończyk-Potoczna, kierownik Zakładu Radiologii Pediatricznej.

Film został udostępniony w interne-

cie i każdy może go obejrzeć. To szczególnie istotny poradnik dla rodziców małego pacjenta, którzy często sami nie wiedzą, jak wygląda badanie rezonansem magnetycznym.

– Wyedukowany rodzic jest w stanie przygotować dziecko na to, co będzie się z nim działo podczas badania. Zapewni mu komfort, co pozwoli na maksymalne skrócenie procedury medycznej. Nie jest to bez znaczenia, gdy mówimy o tomografii komputerowej wykorzystującej promieniowanie jonizujące – dodaje prof. Katarzyna Jończyk-Potoczna.

– Lęk i niepokój wynika z niewiedzy. Edukacja rodziców jest bardzo ważna. Bo oni są później w stanie odpowiedzieć dzieciom na wiele pytań i w czasie badania są spokojniejsi. Ten film jest kierowany do rodziców i dzieci – podkreśla Beata Łukomska, dyrektor Zespołu Szkół nr 110 dla Dzieci Przewlekle Chorych w Poznaniu.

W przypadku małych pacjentów w badaniu bierze udział dziecko i rodzic. Dla obu stron najtrudniejsze jest znalezienie się w sytuacji zupełnie innej niż ta, w której przebywają na co dzień. Dlatego bardzo ważne są również aspekty wizualne w pomieszczeniach, gdzie odbywa się rezonans. Pracownie są kolorowe i przyjazne, często z uwielbianymi przez dzieci postaciami z bajek.

### Nowoczesne metody oswojania

W Szpitalu Klinicznym im. K. Jonschera działa również Sala Doświadczenia Świata. Znajduje się przy oddziale onkologicznym. To miejsce, w którym wykorzystywane są techniki terapii Snoezelen. Przebywać w niej mogą jedynie dzieci chore onkologicznie, ze względu na obniżoną odporność spowodowaną swoją chorobą.

W tym miejscu dzieci mają okazję wyciszać się, odpoczywać i przygotowywać do badań rezonansu magnetycznego, m.in. przez wykorzystywanie w tym miejscu łóżka wodnego, które uczy leżenia w jednej pozycji bez ruchu przez kilka minut.

Aleksandra Wróblewska ■



## Strefa mieszkańca

**Rusza przebudowa ścieżek rekreacyjnych na północnym brzegu jeziora Rusałka. Inwestycja jest realizowana w ramach Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego. Prace potrważą do końca czerwca.**

Teren nad Rusałką został już przekazany wykonawcy prac. Te będą prowadzone na północnym brzegu jeziora, na odcinku o długości 713,4 metrów – od rozwidlenia dróg leśnych do terenów administrowanych przez Poznańskie Ośrodki Sportu i Rekreacji.

W trakcie badań geotechnicznych na większości trasy stwierdzono występowanie takich gruntów jak torfy i namuły. W związku z tym do przebudowy ścieżek zastosowana zostanie lekka konstrukcja oparta na warstwie keramzytowej zabezpieczonej geotkaniną, co pozwoli ograniczyć obciążenie podłoża i i wspomóc odprowadzanie wody. Nawierzchnia wykonana będzie z kruszywa łamanego typu gabro (odpornego na mrozy, wilgoć oraz ścieranie i uszkodzenia mechaniczne). Na odcinkach o stabilnym podłożu zastosowana zostanie standardowa podbudowa tłuczniowa.

Zakres prac obejmuje również wykonanie nowych umocnień brzegu jeziora w miejscach uszkodzonych przez erozję.

Przebudowa ścieżek rekreacyjnych prowadzona będzie w śladzie istniejącej trasy, z zachowaniem ochrony drzew i ich systemów korzeniowych. Na czas realizacji prac teren zostanie całkowicie zamknięty dla użytkowników. Wyznaczono alternatywną trasę poruszania się, biegnącą przez tereny leśne.

Prace mają zakończyć się do 30 czerwca. Oznacza to, że już w czasie wakacji Poznaniacy i Poznanianki oraz odwiedzający nasze miasto turyści będą mogli korzystać z nowych ścieżek rekreacyjnych.

### Mieszkańcy wzięli sprawy w swoje ręce

Inwestycja nad jeziorem Rusałka jest realizowana w ramach Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego. Przypominamy, że do 29 maja trwa zgłaszanie projektów w tegorocznej edycji. Każdy może zgłosić maksymalnie 3 pomysły. Można to zrobić drogą elektroniczną – w serwisie PBO, osobiście – w biurze podawczym Urzędu Miasta Poznania lub pocztą/kurierem – na adres Gabinetu Prezydenta UMP (Pl. Kolegiacki 17, 61-841 Poznań) – z dopiskiem PBO27. Do każdego zgłoszenia musi być dołączona lista poparcia z podpisaniami minimum 10 mieszkańców. Na-



leżą dostarczyć w ciągu 3 dni roboczych od momentu złożenia wniosku. Można to zrobić także drogą elektroniczną na adres: pbo@um.poznan.pl – w tym wypadku trzeba zrobić skan lub zdjęcie.

Wnioskodawcy powinni dokładnie opisać swój projekt – wskazać szczegółową lokalizację, uzasadnić, dlaczego warto go zrealizować, oszacować koszty. Pomysł powinien być ogólnodostępny.

Aby złożyć projekt, nie trzeba być zameldowanym w Poznaniu, wystar-

czy być jego mieszkańcem. Nie ma też ograniczeń wiekowych. W przypadku zgłoszenia pomysłu przez osobę poniżej 13 roku życia niezbędna jest zgoda opiekuna prawnego i podanie jego danych. Jedyne warunki – wnioski mogą składać tylko osoby fizyczne.

W razie pytań można dzwonić na infolinię Poznań Kontakt – pod numer tel. 61 646 3344 lub napisać e-mail na adres: pbo@um.poznan.pl.

### MATERIAŁ PARTNERA

## Na ratunek zwierzętom – Dzikie SOR działa pełną parą

**Trwa okres lęgowy – to bardzo intensywny czas, kiedy ptaki łączą się w pary, zakładają gniazda, składają jaja i wychowują młode. Właśnie takich, jeszcze nieopierzonych, skrzydlatych pacjentów jest teraz najwięcej na Dzikim SOR-ze. Ten punkt przyjęć, dedykowany ptakom i małym ssakom z terenu Poznania, zapewnia potrzebującym zwierzętom pierwszą pomoc, a jeśli jest to konieczne, kieruje na dalszą rehabilitację.**

Od stycznia potrzebujące ptaki i ssaki z terenu Poznania otrzymują pierwszą pomoc w nowej lokalizacji. Dedykowany im punkt przyjęć, tzw. Dzikie SOR, mieści się przy ul. Jugosłowiańskiej 23a, a prowadzi go Fundacja Z Dzikiej Strony. Do jej zadań w pierwszej kolejności należy zapewnienie pierzastym i futrzastym pacjentom pomocy ambulatoryjnej w punkcie przyjęć.

Po otrzymaniu pierwszej pomocy

na poznańskim Dzikim SOR-ze zwierzęta są wypuszczane na wolność albo – w przypadku konieczności objęcia ich dalszym leczeniem i rehabilitacją – transportowane do ośrodka rehabilitacji w Spytkówkach koło Kościana. Mieści się on na terenie parku krajobrazowego. Pacjenci dochodzą więc do zdrowia blisko natury, z dala od zgiełku dużego miasta.

### Okres lęgowy i wielu skrzy-

### dlatych pacjentów

Obecnie pod opieką Fundacji jest około 350 pacjentów. Większość z nich stanowią ptaki. W trwającym właśnie sezonie lęgowym pomocy często potrzebują zwłaszcza młode osobniki – pisklęta lub podloty.

Warto pamiętać, że młode ptaki po opuszczeniu gniazda muszą nauczyć się latać i czasami wydają się być zagrożone lub nieporadne. W większości przypadków należy zostawić takiego malucha w spokoju lub spróbować pomóc mu na miejscu – np. podszkadzając go wyżej – na gałąź, podwyższenie, jeśli znajdują się na chodniku, jezdni.

Podobnie jest w przypadku małych ssaków, których także trafia teraz sporo na Dzikie SOR. Pomoc jest konieczna w sytuacjach, gdy zwierzę jest ranne lub znalazło się w niebezpiecznej sytuacji. W innych okolicznościach wskazana jest rozważa, wnikliwa obserwacja otoczenia i analiza konkretnego przypadku. Warto pamiętać, że pochnopnie odebrane rodzicom młode nie będzie miało szansy nabyć wielu umiejętności umożliwiających mu prawidłowe funkcjonowanie w naturze.

Aby przez przypadek nie zaszkodzić zwierzętom, przed udzieleniem ratunku należy zadzwonić na Dzikie SOR pod numerem tel. 726 386 322.



Temat  
numeru

# Wmurowano kamień węgielny pod nową siedzibę Teatru Muzycznego

**Nowoczesny obiekt, który powstaje w centrum Poznania, ma szansę w ciągu najbliższych lat stać się jednym z nowych symboli miasta. 26 maja uroczystie wmurowano kamień węgielny pod nową siedzibę instytucji.**

Teatr Muzyczny w Poznaniu obchodzi w tym roku 70 lat istnienia. To właśnie w maju 1956 roku na scenie przy dzisiejszej ulicy Niezłomnych odbyła się premiera spektaklu „Wiktoria i jej huzar”, inaugurująca działalność Państwowej Operetki Poznańskiej – dzisiejszego Teatru Muzycznego. Tegoroczny jubileusz to nie tylko czas podsumowań, ale także symboliczny początek nowego rozdziału w historii instytucji.

## Podpisanie aktu erekcyjnego

Uroczystość odbyła się przy ul. Skośnej, gdzie powstaje nowa siedziba Teatru. Podczas wydarzenia podpisano akt erekcyjny, który umieszczono w kapsule czasu wraz z egzemplarzem gazety „Głos Wielkopolski” z dnia uroczystości oraz obiegowymi monetami. W dokumencie erekcyjnym podkreślono znaczenie inwestycji dla rozwoju kultury oraz przyszłych pokoleń mieszkańców. Wskazano, że budowa nowej siedziby Teatru Muzycznego jest wyrazem troski o rozwój miasta i jego życia kulturalnego, a także symbolicznym początkiem nowego etapu w historii instytucji. Powstający obiekt ma być nowoczesną, otwartą przestrzenią dla artystów i publiczności.

Kulminacyjnym momentem ceremonii było symboliczne umieszczenie kapsuły w fundamentach budynku. Towarzyszył temu występ Janusza Krucińskiego, który wykonał utwór „To jest ten moment” z musicalu Jekyll & Hyde.

Akt erekcyjny podpisali i symbolicznie wmurowali: prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak, Marek Krawczyk z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, marszałek województwa wielkopolskiego



**Budowa nowej siedziby będzie kosztować około 490 mln zł**

FOT. MARCIN MELANOWICZ/ARCHIWUM

Marek Woźniak, starosta poznański Jan Grabkowski, prezes Dekpol Budownictwo Mariusz Niewiadomski oraz dyrektor Teatru Muzycznego w Poznaniu Przemysław Kieliszewski.

– To wyjątkowa chwila, w której ma-

rzeżenia wielu pokoleń artystów, pracowników i widzów nabierają realnego kształtu. To symboliczny początek nowego rozdziału w historii naszej instytucji. Dziś budujemy otwartą, nowoczesną przestrzeń, która będzie jednocześnie

blisko ludzi i pozwoli nam realizować najbardziej ambitne założenia artystyczne – podkreślił dyrektor Przemysław Kieliszewski. – Z wdzięcznością patrzymy na drogę, którą wspólnie przeszliśmy przez ostatnie 70 lat działalności Teatru i z ogromną nadzieją myślimy o tym, co dopiero przed nami – dodał.

Sercem obiektu będzie duża scena o powierzchni 264 m<sup>2</sup>, przygotowana do realizacji musicali i koncertów. Wyposażenie obejmie szerokie zaplecze techniczne, a także dodatkowe rozwiązania zwiększające elastyczność inscenizacji. W projekcie przewidziano zastosowanie zaawansowanych technologii realizacji dźwięku i oświetlenia. Widownia sali głównej pomieści 1200 osób, z możliwością dostosowania układu miejsc na potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Mniejsze wydarzenia będą mogły odbywać się w sali kameralnej na ok. 300 miejsc.

– Teatr Muzyczny w Poznaniu istnieje już od 70 lat – mówi Jacek Jaśkowiak, prezydent miasta. – Dziś otwieramy nowy rozdział jego historii: kładziemy kamień węgielny pod budynek, który będzie najnowocześniejszą siedzibą teatru muzycznego w Polsce. W połączeniu z kreatywnym i utalentowanym zespołem będzie on doskonałą wizytówką Pozna-



**P. Kieliszewski, dyrektor Teatru Muzycznego, podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego**

FOT. MARCIN MELANOWICZ

nia. Jestem przekonany, że przyciągnie widzów z całego kraju.

Budowa nowej siedziby Teatru Muzycznego w Poznaniu jest realizowana dzięki szerokiemu partnerstwu instytucji publicznych oraz podmiotów prywatnych. Inwestycja jest dofinansowana ze środków Miasta Poznania oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Finansowe wsparcie dla instytucji zapewnia również Powiat Poznański. Realizację inwestycji wspierają także mecenas i partnerzy biznesowi: Autostrada Wielkopolska S.A., Enea S.A., PKO Bank Polski, Aquanet S.A. Generalnym Wykonawcą inwestycji jest spółka Dekpol Budownictwo. Wartość zamówienia podstawowego wynosi blisko 375 mln złotych brutto, a wynikająca z opcji kwota to około 116 mln złotych brutto. Łączna wartość realizacji przy wykorzystaniu wszystkich praw opcji to w przybliżeniu 491 mln złotych brutto.



Akt erekcyjny podpisano 26 maja

FOT. MARCIN MELANOWICZ

## Na Politechnice Poznańskiej uruchomiono wyjątkowe urządzenie

**Zdaniem władz uczelni nowy komputer kwantowy plasuje ją w czołówce tej części Europy. To jedno z pierwszych takich urządzeń w kraju. Uczelnia chce mocniej rozwijać naukę i badania związane z technologią kwantową. Nowy komputer ma to ułatwić.**

W Centrum Wykładowym Politechniki Poznańskiej uruchomiono komputer kwantowy. Uczelnia na zakup urządzenia wydała 10 milionów złotych netto. Rektor uczelni, profesor Teofil Jesionowski podkreślał, że pomimo, świadomości, że to duża kwota, jej wydanie nie ulegało wątpliwości.

– Zapłaciliśmy za to ze środków

uczelni, środków publicznych, czyli wszystkich mieszkańców. Nie trzeba się bać wyzwań i realizacji celów. Postanowiłem z naszą wspaniałą uczelnią, że ten zakup będzie najlepszą inwestycją. Można by powiedzieć, że to nie są tanie rzeczy, ale bardzo ważne dla rozwoju – przekonywał profesor Jesionowski.

Głównym zadaniem nowego komputera jest modelowanie. W uproszczeniu jest to technologia informatyczna służąca do przeprowadzania symulacji i analizy dużych, złożonych problemów. Urządzenie jest zdolne do współpracy z szybkimi superkomputerami oraz fabrykami AI. W Poznaniu znajdują się centra obu rozwojowych technologii,

dlatego to właśnie z uczelnią ze stolicy Wielkopolski współpracę podjęła firma IQM, która wyprodukowała urządzenie.

– Tu w Poznaniu znajduje się fabryka AI. Dzięki współpracy możemy robić bardzo dużo. Zarówno pod kątem badań, jak i rozwoju, dotyczących i sztucznej inteligencji. Proszę pamiętać o tym, że tu tworzymy cały ekosystem. Jeden kraj nie jest w stanie dzisiaj konkurować z największymi światowymi gospodarkami, które w zeszłym tygodniu przeznaczyły prawie 30 miliardów dolarów. Musimy budować system w Europie. Jesteśmy dopiero na początku drogi kwantowej – mówiła po prezentacji nowego urządzenia prezes IQM Polska, Sylwia Barthel

de Weydenthal.

Komputer kwantowy IQM Radiance 5 ma pomóc w rozwoju farmaceutyki, bezpieczeństwa kraju czy rozwoju samej technologii kwantowej. Politechnika Poznańska chce w przyszłości położyć jeszcze większy nacisk na tę gałąź nauki. Od października studenci rozpoczną studia z zakresu technologii kwantowych. Dzięki rozbudowie o kolejne elementy sam komputer docelowo ma mieć jeszcze większe możliwości niż obecnie. Dotychczas naukowcy z Politechniki Poznańskiej mieli dostęp do komputera kwantowego wirtualnie, teraz maszyna stanęła w jednym z uczelnianych budynków.

Franciszek Bryska ■



Komputer kwantowy kosztuje 10 mln zł

FOT. MARCIN MELANOWICZ

# Prywatne muzeum Grażyny Kulczyk. Jaśkowiak: Nie boimy się takich wyzwań



Jaśkowiak: Cieszę się, że kultura jest dla rodziny Kulczyków czymś istotnym

FOT. MARCIN MELANOWICZ

**Dawny pomysł budowy pierwszego prywatnego muzeum w Polsce, które planowała ufundować w Poznaniu Grażyna Kulczyk, właśnie staje się pełnoletni – kończy 18 lat. Inwestycja nie miała jednak szczęścia. Teraz twórczyni Starego Browaru powraca do ambitnej wizji. Czy Miasto zamierza ją w tym wspierać? O to zapytałem Jacka Jaśkowiaka, prezydenta Poznania.**

Jest rok 2008. Grażyna Kulczyk ogłasza chęć wybudowania w Poznaniu nowoczesnego i wizjonerskiego muzeum. Do swego projektu udaje się jej namówić znakomitego architekta – Tadao Ando. Ten przedstawia wizję nie budowy, a w zasadzie wydrążenia obiektu w ziemi. Media rozpisują się o sztucznych wodospadach, które miały wpadać do wnętrza z powierzchni parku. Muzeum miało bowiem znaleźć się 15 metrów pod powierzchnią terenu sąsiadującego ze Starym Browarem.

**Miasto nie chciało, przyjęli Szwajcarzy**  
Najbogatsza Polka planowała umieścić w nim swą wycenianą wówczas nieoficjalnie na ponad 100 mln euro kolekcję sztuki nowoczesnej. Fundatorka starała się pozyskać na budowę unijne środki oraz zainteresować pomysłem władze miasta. Nie udało się. Potem swą wizję przedstawiła władzom Warszawy. Tam również nie udało się osiągnąć porozumienia. Ostatecznie Grażyna Kulczyk otworzyła swą galerię w szwajcarskim Susch.

Niedawno jednak, podczas trwającego w Poznaniu kongresu Impact, otwarcie zakomunikowała, że jest gotowa przenieść kolekcję do Polski.

– Nasze spotkanie nazywa się „w oczekiwaniu na prywatne muzeum”. I powiem tak, że w Poznaniu jest to dosyć prowokacyjna teza, dlatego że akurat Poznań mógł mieć swoje pierwsze prywatne w Polsce muzeum – zaczyna temat prowadząca rozmowę z Grażyną Kulczyk Katarzyna Janowska.

– Dla mnie o tyle przykry, że nie został zrealizowany. Wyglądało to tak, że kiedy poczułam, że Browar zaczyna żyć już swoim życiem, że sprawdziłam się również jako organizatorka wielu imprez, w tym międzynarodowych. Wszyscy wyobrażają sobie, że w ciągu 12 lat w Browarze odbyło się 1500 naprawdę bardzo poważnych imprez i to z udziałem artystów, w ogóle ludzi ze świata. (...) Uznałam, że czas na następny projekt. (...) I o moja naiwności, okazało się, że wszystko było gotowe łącznie z projektem, który do dzisiaj na półce leży, ale władze miasta powiedziały, że niestety nie przystąpią do tego projektu – wspomina w rozmowie podczas Impactu Grażyna Kulczyk.

– Chciałam ofiarować miastu moją kolekcję, która, no myślę, jest naprawdę dobra, jest ciekawa. No i potem próba była w Warszawie i na koniec zrealizowałam swój pomysł w Szwajcarii – podsumowuje mecenaska sztuki.

**„Chciałabym, żeby Polacy mogli tę kolekcję obejrzeć”**

Zapytana o to, co dalej wydarzy się z jej kolekcją sztuki, czy pozostanie ona w Szwajcarii, czy wróci do Polski, Kulczyk odpowiada:

– W zasadzie nie ma dobrej odpowiedzi na to pytanie. Ja miałam tę odpowiedź kilkanaście lat temu, bo wyobrażałam sobie, że moja kolekcja mogłaby zostać tutaj w Poznaniu w muzeum. Ponieważ ja w tej chwili nie mam tutaj żadnego obiektu, no to siłą rzeczy to pytanie pozostaje otwarte. Oczywiście, że ja bym bardzo chciała, żeby Polacy mogli tę kolekcję obejrzeć – mówi Kulczyk, a chwilę potem prowadząca spotkanie kończy je słowami:

– Pozdrawiamy prezydentów miasta Warszawy, miasta Poznania, ale też innych miast. Interesuje nas bardzo dobra centralna lokalizacja, a w ofercie jest jedna z ciekawszych kolekcji sztuki kobiet na świecie.

**Marek Jerzak: Panie prezydencie, pod-**

**czas ostatniego Impactu Grażyna Kulczyk wróciła do niezrealizowanego pomysłu budowy muzeum, które miałyby pomieścić jej kolekcję dzieł sztuki. Taki pomysł powstał już wiele lat temu. Ostatecznie jednak w 2015 r. media poinformowały, że Grażyna Kulczyk odstępuje od planów budowy muzeum w Poznaniu i zamierza wzniesić je w Warszawie. To też ostatecznie się nie udało. Czy w 2015 r., kiedy był Pan już od roku prezydentem, prowadził Pan na ten temat z właścicielką kolekcji rozmowy?**

**Jacek Jaśkowiak:** Jak zostałem wybrany na prezydenta, a także w trakcie kampanii wyborczej w 2014 roku rozmawiałem na ten temat z panią Grażyną Kulczyk. Znamy się od bardzo wielu lat. Była przecież moim bezpośrednim przełożonym w Kulczyk Tradex, gdzie byłem dyrektorem ds. handlowych. Miałem wówczas 26 lat i byłem dumy z tego, że powierzono mi tak prestiżowe stanowisko. Od tamtej pory cały czas utrzymujemy kontakt.

Po wyborach parlamentarnych w 2015 roku było dla mnie jasne, że pani Grażyna Kulczyk swej kolekcji w Polsce nie umieści. Wiązało się to przede wszystkim z ówczesną atmosferą polityczną, z dojściem Prawa i Sprawiedliwości do władzy. A szkoda, bo jej kolekcja warta jest setki milionów złotych.

**M.J.: Spotkał się Pan wtedy z panią Grażyną i co?**

**J.J.:** Zadeklarowałem, że byłbym bardzo zainteresowany współpracą na rzecz stworzenia w Poznaniu muzeum z jej kolekcją. Natomiast zdawałem sobie sprawę, że wszystko musi mieć swój czas. W tamtym momencie było już na to za późno.

**M.J.: A wcześniej nim został Pan prezydentem, rozmawiał Pan z nią o kolekcji?**

**J.J.:** Moja ostatnia rozmowa z Janem Kulczykiem dotyczyła m.in. tej kolekcji. Nie mam żadnych wątpliwości, że byłaby ona dla Poznania ciekawą formą promocji.

Byłem w Bilbao w muzeum Guggenheima i choć nie znam się na sztuce nowoczesnej, widziałem jak muzeum wpływa na miasto. Byłem również na otwarciu muzeum w Susch w Szwajcarii. (red. tam obecnie znajdują się dzieła z kolekcji Grażyny Kulczyk).

**M.J.: Sądzi Pan, że faktycznie Grażyna Kulczyk chciałaby przenieść kolekcję do Polski?**

**J.J.:** Z tego, co wiem, zdecydowała się na zakup ciekawej nieruchomości w Poznaniu. Raczej takiej do zamieszkania. Cały czas jest związana z Poznaniem, przyjeżdża na Festiwal Malta, który jej córka Dominika de facto uratowała, spłacając długi Fundacji Malta i przeznaczając co roku spore środki na organizację tego ważnego dla Poznaniaków wydarzenia. To dobrze, że dla osób, które osiągnęły sukces biznesowy, kultura jest istotną wartością i potrafią w nią inwestować, promując w ten sposób Poznań i Polskę.

**M.J.: Będzie Pan rozmawiał z Grażyną Kulczyk o powrocie do dyskusji na temat budowy muzeum w Poznaniu?**

**J.J.:** Na Impakcie nasze drogi się nie przecięły, ale za chwilę rusza Malta Festival. Zakładam, że tam się zobaczymy.

**M.J.: Czy było dla Pana zaskoczeniem, że po tylu latach pani Kulczyk właśnie na poznańskim Impakcie powraca do starego, niezrealizowanego pomysłu?**

**J.J.:** To nie było dla mnie żadnym zaskoczeniem, dlatego że znam troszeczkę panią Grażynę. Jeżeli pani Grażyna się decyduje na pewne inwestycje, również takie związane z Poznaniem, to mnie to bardzo cieszy. To jest też w pewnym sensie oczywiste, że człowieka ciągnie do tego miejsca, z którym wiąże się jego najpiękniejsze wspomnienia.

Warto dodać, że o ile dziesięć lat temu, gdybyśmy zastawili Poznań i jakieś miasta szwajcarskie, to moglibyśmy jeszcze wypadać blado. Od tamtej pory wiele się u nas zmieniło na korzyść.

Dzisiaj nie musimy mieć absolutnie żadnych kompleksów i nie dziwię się, że takie osoby jak Grażyna Kulczyk chcą się z Poznaniem mocniej związać. Wydaje mi się, że tym od czego uzależnia ona swoją decyzję, jest przede wszystkim rozwój sytuacji politycznej w Polsce.

Trzeba zaznaczyć, że pani Grażyna Kulczyk jest bardzo trudnym partnerem do negocjacji. Jestem jednak przekonany, że będziemy w stanie dojść do kompromisu.

Marek Jerzak ■

CAŁY ARTYKUŁ PRZECZYTAJ NA STRONIE [WWW.WPOZNANIU.PL](http://WWW.WPOZNANIU.PL)



# Let's fly



## MATERIAŁ PORT LOTNICZY POZNAŃ-ŁAWICA

Krzysztof Anissimo ■

### City break w Sztokholmie



**Sztokholm to miasto, które potrafi zakaskiwać na każdym kroku. Rozłożony na 14 wyspach (nie liczymy oczywiście wysp i wysepek Archipelagu Sztokholmskiego – tych jest ponad 24 tysiące), połączonych ponad pięćdziesięcioma mostami, łączy w sobie urok dawnej architektury z nowoczesnym stylem życia. To jedno z tych miejsc, które świetnie sprawdza się na kilkudniowy city break – wystarczająco kompaktowe, by poznać jego najważniejsze atrakcje, a jednocześnie pełne ukrytych historii i zakątków.**

Warto wiedzieć, że port lotniczy Stockholm-Arlanda Flygplats (ARN), do którego latamy z Ryanair, jest jednym z największych lotnisk w tej części Europy, a największym w Szwecji. Znajduje się w gminie Sigtuna, 42 km na północ od stolicy kraju – Sztokholmu i 28 km na południowy wschód od historycznej, pierwszej stolicy – Uppsali. Jest też trzecim (obok Kopenhaga-Kastrup i Oslo-Gardermoen) hubem Scandinavian Airlines System.

#### Transport

Łądujemy w Skandynawii, zatem możemy spodziewać się publicznej komunikacji na najwyższym poziomie. Z lotniska do stolicy możemy dotrzeć pociągiem Arlanda Express (to zdecydowanie najszybsze i najwygodniejsze połączenie), kolejką podmiejską (trochę tańsze i dłuższe) oraz autobusami i taksówkami różnych korporacji. Samochód zawiezie nas do miejsca zakwaterowania, jednak musimy pamiętać o korkach, zwłaszcza w godzinach szczytu. Poruszanie się

po Sztokholmie jest niezwykle wygodne. Metro (Tunnelbana) to nie tylko środek transportu, ale też galeria sztuki – większość stacji zdobią murale i instalacje artystyczne. Do tego dochodzą promy kursujące między wyspami (pozwalają na swoisty city tour od strony wody) oraz system rowerów miejskich.

#### Budżet i atrakcje

Mimo że Szwecja nie należy do najtańszych kierunków, warto tam polecieć ze względu na atrakcje niespotykane w innych krajach. Gamla Stan to najstarsza i najbardziej kolorowa część miasta, niektóre kamieniczki pamiętają czasy średniowieczne. Tu znajduje się Pałac Królewski (Kungliga slottet). To jedna z najpiękniejszych i najbardziej okazałych rezydencji królewskich nie tylko w Europie. Jego obecna forma pochodzi z 1754 roku. Jest oficjalną rezydencją króla, chociaż na co dzień rodzina królewska zamieszkuje w pałacu Drottningholm (Drottningholm slott). Co ważne dla turystów, jak na Skandynawię przystało – znaczna część pomieszczeń została udostępniona zwiedzającym. Można obejrzeć przepiękne wnętrza z dziełami sztuki, zabytkowymi meblami i cenną zastawą. Bilety nie należą do najtańszych, ale wrażenia ze zwiedzania królewskich apartamentów są niezapomniane. Osobno trzeba wykupić wejściówki do Skarbca i Zbrojowni, też warto!

Największą atrakcją turystyczną Sztokholmu jest bez wątpienia statek Vasa wybudowany w latach 1626-1628 dla słynnego szwedzkiego króla Gustawa II Adolfa na potrzeby wojny z Pol-

ską. Wady konstrukcyjne tego potężnego jak na tamte czasy okrętu spowodowały, że po zwodowaniu go 10 sierpnia 1628 roku zatonął w sztokholmskim kanale portowym, nie pokonawszy nawet dystansu 1 mili. Po ponad 300 latach zalegania na dnie został znaleziony i 24 kwietnia 1961 roku wydobyty za pomocą specjalnych pontonów z głębokości ponad 30 metrów. Przez kolejne dziesięciolecia poddawano go konserwacji

i renowacji. Obecnie jest eksponowany w specjalnie wybudowanym zespole muzealnym. To jedyny tego typu obiekt na świecie. Oprócz samego żaglowca zwiedzający mogą obejrzeć ekspozycję o życiu codziennym ówczesnych marynarzy i żołnierzy – zachowało się prawie 14 tysięcy oryginalnych części wyposażenia okrętu, uzbrojenia i przedmiotów codziennego użytku.





## Bari w wiosennej bryzie Adriatyku

Południe Włoch jest wiosną bardzo dobrym kierunkiem nie tylko na city break, ale też na przedłużony weekend. Z portu lotniczego Poznań-Ławica do Bari Ryanair realizuje rejsy pięć razy w tygodniu!

**Adriatyckie światło, które budzi Apulię**  
Wiosną Bari oddycha inaczej. Adriatyk ma kolor rozbielonego turkusu, powietrze pachnie kwitnącymi cytrusami, a kamienne uliczki starego miasta nagrzewają się łagodnym słońcem. To moment, w którym Apulia pokazuje swoją autentyczną twarz – bez letniego zgiełku, za to z pełnią smaków i barw.

### Dlaczego warto lecieć wiosną?

Wiosna w Bari trwa od marca do końca maja i jest jednym z najbardziej komfortowych okresów na podróż. Średnie temperatury w marcu wynoszą ok. 15-18°C w dzień, w kwietniu 18-21°C, a w maju 22-25°C. Noce są chłodniejsze (10-15°C), ale powietrze pozostaje suche i przejrzyste. Opady są umiarkowane i zwykle krótkotrwałe, a liczba słonecznych godzin systematycznie rośnie.

Morze wiosną dopiero się nagrzewa i ma 14-18°C – to jeszcze nie czas na kąpiele, ale nadmorskie spacerunki i pierwsze chwile na plaży są wyjątkowo przyjemne.

Najważniejsze: miasto nie jest przepełnione turystami. Zwiedzanie odbywa się w naturalnym rytmie południa Włoch, bez kolejek i bez upałów, które latem potrafią przekraczać 35°C.

### Błękit nieba i biel piaskowca

Bari to stare miasto portowe, które łączy dwie energie. Z jednej strony Bari Vecchia – płatanina wąskich ulic, kamienne łuki, kobiety wyrabiające orecchiette przed domami. Z drugiej – eleganckie, XIX-wieczne Murat z szerokimi arteriami i kawiarniami pełnymi turystów i mieszkańców. Wiosną życie już toczy się na zewnątrz. Rankiem słychać stuk filizanek



espresso, w południe zapach świeżych pomidorów i oliwy unosi się nad targiem, a wieczorem nad Lungomare Nazario Sauro spacerują całe rodziny.

Światło jest miękkie, pastelowe. Biel kamieni nie kłuje w oczy, a Adriatyk odbija błękit bez ostrego kontrastu letniego słońca.

### Sezon na świeżość

Wiosna w Apulii to eksplozja lokalnych produktów. Na targach królują karczochy (carciofi), młody bób (fave), szparagi, cukinia z kwiatami, fenkuł, młode pomidory, cytryny i pierwsze morele pod koniec maja. To czas świeżej ricotty, burraty z Andrii i oliwy z ostatnich zbiorów. Kuchnia Bari jest prosta, sezonowa

i oparta na świeżości, a wiosną smaki są najbardziej wyraziste.

### Najważniejsze atrakcje

Bazylika św. Mikołaja, czyli romańska bazylika z XI wieku jest jednym z najważniejszych miejsc kultu nie tylko we Włoszech. To tu przechowywane są relikwie św. Mikołaja – postaci czczonej zarówno przez katolików, jak i prawosławnych. Wiosną wnętrze wypełnia cisza przerywana tylko światłem wpadającym przez wąskie okna.

Katedra San Sabino jest mniej znana, ale równie imponująca. Jej jasny kamień w południowym słońcu przybiera niemal złoty odcień.

Castello Normanno-Svevo to potężna

twierdza zbudowana przez Normanów, przebudowana przez Fryderyka II. Z murów widać port i stare miasto. Wiosną dziedziniec zamienia się w spokojną przestrzeń spacerową.

Lungomare i port to jedna z najdłuższych nadmorskich promenad tej części Włoch.

Bari wiosną nie epatuje spektakularnością. Zachwyca detalem – cieniem na kamiennym murze, zapachem świeżej focacci, dźwiękiem fal uderzających o portowe nabrzeże. To podróż dla tych, którzy chcą zobaczyć południe Włoch w jego najbardziej naturalnym rytmie. Bez pośpiechu. W najlepszym świetle roku.

Krzysztof Anissimo ■



**Let's fly** 

## Agadir zanim nadejdą upały

Agadir wiosną pachnie cytrusami i solą Atlantyku. To Maroko w jasnym, komfortowym wydaniu: bez letnich skwarów, z długimi dniami, świetnym światłem do zwiedzania i rześką bryzą, która sprawia, że nawet w pełnym słońcu oddycha się lekko. Dzięki lotom czarterowym z poznańskiej Ławicy ta perła Maroka odsłoni swoje wyjątkowe oblicze.

### Dlaczego warto nie czekać do lata?

Wiosna jest w Agadirze jednym z najbardziej „podróżniczych” sezonów: temperatury pozwalają spędzać całe dnie na zewnątrz, a miasto i okolice nie są jeszcze w rytmie wakacyjnego szczytu. To dobry moment na połączenie plaży z wycieczkami w góry i do berberyjskich dolin. Dodatkowy plus? To czas, kiedy łatwiej o spokojniejsze zwiedzanie i korzystniejsze ceny niż w lipcu i sierpniu, a jednocześnie wciąż jest wyraźnie cieplej niż w Europie.

### Jaka pogoda i temperatura?

Wiosna w Agadirze jest łagodna i przewidywalna – z dużą liczbą dni słonecznych i umiarkowanym wiatrem od oceanu. Poranki są jasne i świeże, a popołudnia kończą się długim, złotym światłem nad zatoką. Wiosną szczególnie przyjemnie czuć tu kontrast: ciepłe słońce na skórze i chłodniejsza, morna bryza w powietrzu.

- marzec: zwykle ok. 13-23°C (chłodniejsze poranki i wieczory),
- kwiecień: ok. 14-24°C,
- maj: ok. 16-26°C.

Atlantyk pozostaje rześki. Wiosną ma najczęściej około 17-18°C, dlatego część osób woli długie spacery brzegiem wody niż kąpiele. Za to do surfingu i aktywności na plaży warunki są świetne.

### Kurort Maroka

Agadir jest nowoczesny i nastawiony na turystów, zwłaszcza dzielnice nad-



morskie – promenada i szeroka plaża bardziej przypomina wybrzeża południa Europy niż miasta państw Mahrebu. Po trzęsieniu ziemi w 1960 roku został odbudowany, dlatego ma inny charakter i układ niż wiele marokańskich miast.

### Najważniejsze atrakcje

Kasbah Agadir Oufella (punkt wido-

kowy) – na wzgórzu nad miastem leżą pozostałości dawnej twierdzy – miejsce, gdzie Agadir ogląda się „z góry”: port, łuk zatoki, pas hoteli i ocean aż po horyzont. Najlepiej przyjechać tu późnym popołudniem, gdy światło mięknie.

Souk El Had – duży, autentyczny targ w mieście – idealny na spotkanie z lokalnym Marokiem. Znajdziemy tam

stosy pomidorów i ziół, piramidy przypraw, kosze cytrusów, rękodzieło, olej arganowy i drobiazgi, które aż proszą się o targowanie.

Plaża i promenada – to wizytówka miasta, wiosną jest naturalnym miejscem na spacer, jogging i kawę z widokiem na fale. Rześkie powietrze sprawia, że łatwo zrobić kilkanaście tysięcy kroków bez zmęczenia.

Marina i port – wieczorem marina jest elegancka i spokojna. Światła odbijają się w wodzie, a restauracje serwują ryby i owoce morza w prostych, świeżych odsłonach.

### Smak pustyni i oceanu

Najlepsze są dania proste: ryby z grilla, sardynki, krewetki, a obok – marokańskie klasyki, czyli tadjiny (często z warzywami i przyprawami) oraz kuskus. Wiosenne wieczory sprzyjają kolacjom na zewnątrz. W powietrzu unosi się zapach węgla z grillów i słodkiej herbaty mięętowej, która w Maroku jest bardziej rytuałem niż napojem.

Agadir wiosną to podróż w rytmie światła – poranki świeże jak mięta, południa rozgrzane słońcem i wieczory, gdy Atlantyck przycisza miasto szumem fal. To dobry czas, by poznać Maroko od strony wygodnej dla turysty, a jednocześnie prawdziwej: na targu, w smaku cytrusów, w cieniu kasbahu nad zatoką.



**Let's fly** 

## Palermo jak z filmu

Pobyty na Sycylii nie można porównać do żadnego we Włoszech kontynentalnych. To wyspa z wyjątkowym klimatem i aurą. Bramą do jej poznania jest Palermo, dostępne lotniczo z portu lotniczego Poznań Ławica trzy razy w tygodniu. Rejsy do portu lotniczego Palermo (PMO) – Aeroporto Internazionale Falcone-Borsellino Palermo, Aeroporto Punta Raisi, położonego 35 km na zachód od Palermo realizuje Ryanair we wtorki, piątki i niedziele.

### Dlaczego Palermo?

Kto nigdy nie był na Sycylii, od Palermo powinien rozpocząć jej poznawanie. Dlaczego? Bo to miasto pełne kontrastów. Zabytkowe i współczesne pałace i rezydencje sąsiadują z gwarem ulicznych targowisk, a historia przenika się z codziennością. Dla turystów Palermo jest niczym skarbnica – bogata w zabytki, kulinarną rozkosz i fascynujące historie.

### Największe atrakcje

**Katedra w Palermo (Cattedrale di Palermo)** – to jedna z największych i najbardziej wyjątkowych świątyń na Sycylii. Łączy w sobie style architektoniczne z różnych epok – od gotyku po barok. Jej fasada zachwyca zdobieniami, a wewnątrz kryje groby królewskie i skarbiec z relikwiami.

**Kaplica Palatyńska (Cappella Palatina)** – ukryta w Pałacu Normanów kaplica to prawdziwe arcydzieło sztuki bizantyjskiej, z czasów gdy wyspa wchodziła w skład Wschodniego Cesarstwa Rzymskiego. Złoczone mozaiki, kunsztowne freski i misternie zdobione sklepienia robią ogromne wrażenie nie tylko na miłośnikach historii.

**Katakumby Kapucynów** – jedna z najbardziej intrygujących atrakcji Palermo. W katakumbach znajdują się



tysiące z mumifikowanych ciał, w tym słynnej Rosalii Lombardo, dwuletniej dziewczynki zmarłej w 1920 roku, nazywanej „śpiącą królową”.

**Teatro Massimo, czyli największa opera we Włoszech** – trzeba to docenić zważywszy, że mówimy o kraju uważanym za ojczyznę tego gatunku muzyki. To też trzecia co do wielkości opera w Europie. Budynek jest symbolem Palermo,

zachwyca swoim stylem zarówno na zewnątrz, jak we wnętrzu.

**Quattro Canti** – słynny barokowy plac, nazywany „skrzyżowaniem czterech kątów”. Każda z jego czterech fasad reprezentuje inną porę roku oraz innego świętego patrona Palermo. To serce miasta i doskonały punkt orientacyjny dla turystów.

### Miasto filmów i sławnych postaci

Patronką Palermo jest jedna z najbardziej znanych świętych kościoła katolickiego – święta Rozalia (Rosalia Sinibaldi). Według legendy jej relikwie uratowały miasto od zarazy w XVII wieku, z tego tytułu corocznie w lipcu odbywa się uroczysty festyn ku jej czci – Festino di Santa Rosalia.

Palermo niejednokrotnie pojawiało się na dużym ekranie. Z Sycylii wywodzi się przecież najsłynniejsza literacka rodzina mafijna – Corleone. Finałowa scena trylogii Francisca Forda Coppoli rozgrywa się w Teatrze Massimo. Także urodzony na Sycylii Luigi Pirandello – laureat literackiego Nobla (1934) w swoich dziełach często sięgał do sycylijskiej tożsamości i mentalności.

### Kuchnia, która podbija podniebienia

Lokalny street food uznawany jest za jeden z najlepszych w Europie. Kęs miejscowego pieczywa umaczanego w sycylijskiej oliwie przenosi nas w inny wymiar, podobnie jak lokalne wina.

Koniecznym jest spróbować arancini (smażonych kulek ryżowych), cannoli (rurek z kremem ricotta) i sfincione (sycylijskiej pizzy z cebulą i sosem pomidorowym). Nie można pominąć także panelle (placków z ciecierzycy) oraz słynnego panino con la milza – bułki z cielęcą śledzioną. Palermo przez wieki było miejscem spotkań różnych kultur. Miasto nosi ślady Greków, Rzymian, Arabów, Normanów, Hiszpanów i Francuzów. Dzięki temu architektura, kuchnia i tradycje mają niepowtarzalny, wielowarstwowy charakter.

Krzysztof Anissimo ■



U nas Dzień Dziecka  
trwa cały rok ♥



## PLAŻA ZEWNĘTRZNA TERM MALTAŃSKICH JUŻ **OTWARTA!**

- ☀️ **Plaża ze złocistego nadmorskiego piasku**
- ☀️ **Klimatyczne parasole**
- ☀️ **Zawsze ciepła woda w basenach - niezależnie od pogody**
- ☀️ **Dla żądnych wrażeń - aż 10 szalonych zjeżdżalni**
- ☀️ **Słoneczny Taras z 700 leżakami**

[www.termymaltanskie.com.pl](http://www.termymaltanskie.com.pl)

**PLAŻA OTWARTA  
CODZIENNIE:**

**9.00 - do zapadnięcia  
zmierzchu**

**WSTĘP W RAMACH ZWYKŁEGO  
BILETU DO AQUAPARKU!**

# Zielone ogródki i skrzynie do uprawy roślin

Szkolne podwórka w czterech częściach Poznania stały się bardziej zielone. Stanęły tam m.in. wierzbowe tunele i szalasy, miejsca do zabaw sensorycznych, skrzynie do uprawy roślin oraz drewniane strefy wypoczynku. Z nowych aranżacji korzystają już uczniowie Szkoły Podstawowej nr 11 na Winogradach, Szkoły Podstawowej nr 20 na Ratajach, Szkoły Podstawowej nr 77 na Łazarzu oraz dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 16 w centrum miasta.

Nowo powstałe strefy służą do odpoczynku, zabawy i nauki.

– Wszystkie cztery projekty łączy zieleni i uwzględnienie małej retencji. Tam, gdzie było to możliwe, nawierzchnie asfaltowe i betonowe zostały zastąpione powierzchniami przepuszczalnymi z nowymi roślinami. Zamontowano też elementy małej architektury. W efekcie przy szkołach powstały miejsca sprzyjające wypoczynkowi i bieżącej obserwacji przyrody – mówi Tomasz Płóciniczak, wiceprezes spółki Poznańskie Inwestycje Miejskie.

Zmiany na terenach przyszkolnych mają poprawić estetykę otoczenia, pomóc w lepszym zatrzymywaniu deszczówki i ograniczaniu skutków upałów. Dlatego część utwardzonych nawierzchni zastąpiono zielenią, a nasadzenia uzupełniono o rodzime gatunki roślin, łąki kwietne oraz elementy wspierające lokalną faunę. To m.in. poidelka i schronienia dla owadów, ptaków czy jeży. Pojawiły się także zielone ściany, ogródki

uprawowe i skrzynie do sadzenia roślin. Całość uzupełniają naturalne miejsca do zabawy i odpoczynku wykonane z drewna oraz kamienia.

## Jak zmieniły się przyszkolne podwórka?

Teren wokół Szkoły Podstawowej nr 77 przy ul. Dmowskiego zyskał zupełnie nowy, bardziej naturalny charakter. Pojawiły się tam miejsca zachęcające do zabawy, odpoczynku i kontaktu z przyrodą. Powstał zielony pagórek do aktywności ruchowych, wiklinowe tunele oraz podwyższone grządki, na których uczniowie mogą samodzielnie uprawiać warzywa i rośliny. Jednym z bardziej nietypowych elementów jest dendrofon, czyli instalacja rozwijająca zabawy dźwiękiem i słuchem. Dzieci mogą korzystać także z drewnianej „kuchni błotnej”. Pozwala ona na kreatywną zabawę z wykorzystaniem naturalnych materiałów, takich jak piasek, liście czy woda. Pojawiła się również pergola sensoryczna wyposażona w elementy o różnych fakturach, m.in. drewno, korek i kamienie. Nowa przestrzeń została uzupełniona o drewniane podesty z siedziskami przy boisku. Pełnią one funkcję niewielkich trybun.

Przebieżenie wokół Szkoły Podstawowej nr 20 na Os. Rzeczypospolitej ma teraz dwie funkcje – rekreacyjną i środowiskową. Jednym z głównych elementów nowej aranżacji jest ogród deszczowy, do którego trafia woda opadająca m.in. z placu przed szkołą i systemu rynien. Powstało tam również miejsce określane jako amfiteatr, a dokładniej za-



W skrzyniach uczniowie mogą uprawiać rośliny

FOT. PIM

głębienie otoczone kamiennymi płytami, które podczas intensywnych opadów przejmuje nadmiar wody, a na co dzień służy uczniom jako przestrzeń do siedzenia i spotkań. Teren uzupełniły wiklinowe konstrukcje, w tym altana i mniejsze szalasy. Jedną z nowych atrakcji jest także boisko do gry w bule, które powstało w miejscu dawnej asfaltowej nawierzchni.

Kolejną placówką, której teren jest teraz bardziej zielony, to Szkoła Podstawowa nr 11 na Winogradach. Dzięki przebudowie szkolnych dziedzińców powstały miejsca, które mają sprzyjać odpoczynkowi i spędzaniu czasu na świeżym powietrzu. Pojawiły się tam drewniane podesty i pergole, tunel z żywej wikliny oraz konstrukcje przeznaczone dla roślin pnących. Zamontowano także skrzynie do uprawy roślin połączone z systemem zbierania deszczówki z rynien. Uzupełnieniem nowej przestrzeni jest plenerowa ścianka wspinaczkowa, z której mogą korzystać uczniowie.

Więcej zieleni oraz miejsca do aktywności pojawiło się również przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 16 przy ul. Krakowskiej. Oprócz nowych nasadzeń i elementów z naturalnych materiałów inwestycja objęła także rozbudowę infrastruktury sportowej. Na terenie placówki powstały m.in. nowe boisko, bieżnia oraz skocznia do skoku w dal.

## To część większej inwestycji

Jak informuje spółka Poznańskie Inwestycje Miejskie, wszystkie wymienione inwestycje, a także park kieszonkowy przy ul. Chłodnej i skwer przy ul. Św. Wawrzyńca wchodzi w skład pierwszego etapu inwestycji „Wsparcie małej retencji wodnej i rozwój zielono-niebieskiej infrastruktury na obszarze Metropolii Poznań”. Projekt jest dofinansowany z Programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027.

Marta Maj ■

# Czy żandary z Ławicy trafią na listę dziedzictwa?



Żandary to zwyczaj o charakterze świątecznym

FOT. M. MELANOWICZ/ARCHIWUM

Poznańska radna Magdalena Antolczyk zapytała o możliwość wpisania tradycji żandarów z Ławicy na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Miasto zleciło w tej sprawie opinię ekspercką, która miała odpowiedzieć, czy zwyczaj spełnia wymagane kryteria i czy procedura może zostać uruchomiona.

Z opinii przygotowanej przez dr Karolinę Dziubą-Smykowską z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na wniosek Miasta wynika, że żandary z Ławicy wpisują się w rozumienie niematerialnego dziedzictwa kulturowego przyjęte w konwencji UNESCO. To zwyczaj o charakterze świątecznym, łączący elementy obrzędowe i widowiskowe, który jednocześnie pełni ważną funkcję integracyjną dla lokalnej społeczności.

Badania etnograficzne wskazują, że jest to wciąż żywa tradycja, przekazywana między pokoleniami mieszkańców dzielnicy. Co więcej, jej znaczenie wykracza poza samą formę pochodu czy obrzędu, bo buduje poczucie wspólnoty.

Jednocześnie z opinii jasno wynika, że kluczowy dla całego procesu nie jest sam fakt „uznania” tradycji przez instytucje. Ważna jest zgoda i inicjatywa społeczności, która ją tworzy. Zgodnie z zasadami wynikającymi z konwencji

UNESCO z 2003 roku, wpis na krajową listę nie może zostać dokonany odgórnie. Wniosek musi wyjść od tzw. depozytariuszy, czyli osób realnie praktykujących zwyczaj i uznających go za część swojej tożsamości. To oni muszą wyrazić zgodę, uczestniczyć w przygotowaniu dokumentacji i wskazać swoich przedstawicieli.

Oznacza to, że nawet pozytywna opinia ekspercka i zainteresowanie miasta nie wystarczą, by uruchomić procedurę wpisu. Konieczne jest aktywne działanie samej społeczności Ławicy, która musiałaby przygotować wniosek wraz z opisem tradycji, dokumentacją oraz planem jej ochrony i przekazywania dalej. Dopiero taki zestaw trafia do dalszej oceny na poziomie krajowym.

Eksperti zwracają też uwagę, że żandary nie budzą zastrzeżeń etycznych i mieszczą się w ramach przyjętych przez UNESCO zasad ochrony dziedzictwa. Oznacza to, że z punktu widzenia merytorycznego nie ma przeszkód, by rozważyć ich wpis. Spełniony musi być jednak warunek podstawowy – realne zaangażowanie i zgoda mieszkańców.

Tradycja może więc zostać objęta ochroną, jednak decyzja nie zapadnie w urzędzie ani na poziomie eksperckim. Musi ją podjąć społeczność Ławicy.

Erwin Nowak ■

# KolagenCito

dobra inwestycja w zdrowie

ZOBACZYSZ  
RÓŻNICĘ,  
SZYBCIEJ,  
NIŻ MYŚLISZ



**CODZIENNE WSPARCIE  
DLA TWOJEGO ORGANIZMU.**



**KOLAGENCITO TO  
WYGODNA FORMA  
I REALNE DZIAŁANIE.**



**WIDOCZNY  
EFEKT**



**SPRAWDZONA  
FORMUŁA**



**PROSTA  
FORMA**

DOSTĘPNY  
W APTEKACH  
I ZIELARNIACH



**DOSTĘPNY W APTEKACH  
– SPRAWDŹ TERAZ**

## Co, gdzie, kiedy?

PARTNEREM JEST **TOBILET.PL****IV Igrzyska Olimpijskie Przedszkolaków****29.05**

W piątek, 29 maja odbędą się IV Igrzyska Olimpijskie Przedszkolaków, na które zaprasza Zespół Ogrodów Jordanowskich oddział OJ2 w Poznaniu. Podczas igrzysk dzieci będą rywalizować w kilku konkurencjach. Wśród nich znajdą się m.in. biegi, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, skok w dal, strzały do bramki czy biegi z przeszkodami. Konkurencje sportowe są oddzielnie przygotowywane dla 5-letnich i dzieci 6-letnich. Początek o godzinie 9:00.

**Poszukają skarbów****30.05**

W najbliższą sobotę, 30 maja, poszukiwacze skarbów będą mieli okazję pobawić się w odkrywców. Brama Poznania zaprasza na Ostrów Tumski, żeby wspólnie poznać dzieje niezwyklej wyspy, która leży w samym sercu dzisiejszego Poznania. Uczestnicy będą mieli okazję odkryć, jak na przestrzeni wieków żyli tu ludzie. Udział w wydarzeniu jest płatny. Koszt to 50 zł od rodziny. Bilety można kupić w internecie.

**Śladami Poznańskiego Czerwca '56****31.05**

Stowarzyszenie Sąsiedzki Łazarz oraz Jeżyckie Centrum Kultury zapraszają na spacer „Śladami Poznańskiego Czerwca '56”. Odbędzie się on w ramach projektu „Czerwiec '56 na fyrtlach”, który został zorganizowany z okazji 70. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956. Co tydzień organizatorzy będą zapraszać na inną trasę. Te poprowadzą uczestników przez miejsca związane z wydarzeniami Powstania Poznańskiego – Czerwca 1956, czyli m.in. okolice Międzynarodowych Targów Poznańskich, dawną zajezdnię MPK oraz miejsca pamięci na Łazarzu i Jeżycach. Pierwszy spacer rozpocznie się o godzinie 15:00. Zbiórka przy ul. Gajowej przy Starej Zajezdni Tramwajowej. Spacer poprowadzi Zbigniew Zachariasik.

**Redakcja wpoznaniu.pl**

Wydawca  
**World Trade Center  
Poznań sp. z o.o.**  
ul. Bukowska 12,  
60-810 Poznań

Dyrektor projektu  
Redaktor naczelny  
Artur Adamczak

Korekta  
Marta Maj

Redakcja  
Marek Jerzak  
Erwin Nowak  
Marta Maj  
Aleksandra Wróblewska  
Hubert Śnieżek  
Franciszek Bryska

Fotoreporter  
Marcin Melanowicz

Projekt graficzny  
Anna Pohorielova

Biurow redakcji  
ul. Bukowska 12,  
60-810 Poznań  
redakcja@wpoznaniu.pl  
Biurow reklamy  
reklama@wpoznaniu.pl

Druk  
**RINGIER AXEL  
SPRINGER POLSKA  
SP. Z O.O.**  
ul. Domaniewska 49,  
02-672 Warszawa

**SALE KONFERENCYJNE**

przy ul. Bukowskiej 12  
DO WYNAJĘCIA

tel. 609 676 321  
kontakt@wtcpoznan.pl

Wydarzyło się coś ciekawego?  
Napisz na: [kontakt@wpoznaniu.pl](mailto:kontakt@wpoznaniu.pl)

Śledź nas w mediach  
społecznościowych



@wpoznaniu.pl

Odwiedź  
[www.wpoznaniu.pl](http://www.wpoznaniu.pl)



# TOLEK®

## REHABILITACYJNE ROWERY TRÓJKOŁOWE **ROWERY MOGĄ BYĆ Z NAPĘDEM ELEKTRYCZNYM**

Rower jako wyrób medyczny jest częściowo refundowany przez Centrum Pomocy Rodzinie oraz sprzedaż ratalną

najtańszy Polski  
rower elektryczny

napęd ręczny i dodatkowe  
wspomaganie elektryczne

napęd nożny

lekki i zarazem stabilny



### ROWERY POLECANE SĄ:

- osobom z niedowładem nóg – z napędem ręcznym
- nieumiejącym jeździć na rowerze dwukołowym
- osobom starszym mniej sprawnym ruchowo
- dzieciom
- osobom z zachwianiem równowagi

Więcej informacji: [www.rowertolek.pl](http://www.rowertolek.pl) E-mail:  
[biuro@rowertolek.pl](mailto:biuro@rowertolek.pl) Adres: **ul.3 Maja 2A, 87-850**  
**Choceń k/Włocławka**

Tel.: 54 284 65 40 Emilia  
Kom.: 723 881 675 Michał

Kom.: 600 790 138 Teofil  
Kom.: 600 467 513 Anna

**Poznań, ul. Bukowska 156**

**28.05 – 01.06.2026**

**ZMIENIAMY SIĘ  
DLA CIEBIE**



**60 ZA 500**

**przy zakupie min. 2 produktów\***

**Skorzystaj i zgarnij**

**PIŁKĘ W GRATISIE!**



**\*Obowiązują wyłączenia produktowe.**

Akcja promocyjna obowiązuje od 28.05 do 01.06.2026 r. lub do wyczerpania zapasów. Liczba piłek ograniczona. Akcja tylko w wybranych sklepach stacjonarnych MediaMarkt. Szczegóły oraz produkty objęte akcją znajdują się w Regulaminie dostępnym w powyższych kanałach sprzedaży.

**MediaMarkt**